

# JedenOsiemL, Czasem Tak Bywa

Wiesz czasem bywa tak  
że sam naprawdę nie wiesz dokąd zmierza twój świat  
tysiące myśli słowa ranią tak ty na kolanach prosisz Boga  
daj mi ten znak

Tom pierwszy rozdanie kart tysiące wierszy  
Węszysz, gdy znajdziesz to będziesz lepszy  
Szybciej wertujesz wciąż a czas ucieka  
Musisz znaleźć, bo wiesz że na ciebie czeka  
To tak naprawdę ta niezapisana karta  
Prosta kreska, jeśli będziesz miał farta  
Też to masz skacze jak płyta zdarta  
Słyszysz ludzi wokół mówią nie znasz się na żartach  
Z czego śmiać się, jakich wyborów dokonać  
Uciekasz od tego zapisać życie w innych tonach  
Jedyna myśl wciąż nie daje ci spokoju  
Co masz zrobić żeby uciec z tego gnoju  
Otoczyć się wiecznością planując wciąż na przyszłość  
Pewny nadejścia jutra zupełnie inna rzeczywistość  
Wiesz tak to jest wiesz czasem tak bywa  
Trudno cieszyć się, kiedy obraz się rozmywa

Wiesz czasem bywa tak  
że sam naprawdę nie wiesz dokąd zmierza twój świat  
tysiące myśli słowa ranią tak ty na kolanach prosisz Boga  
daj mi ten znak

Ile będziesz żył marzeniami weź się do roboty  
Dzieciaki styrane rodzinne gabloty  
Użalając się nad sobą nic nie osiągniesz chłopak  
Zamykając się w sobie w obdrapanych miejskich blokach  
Na życiowych kopach masz nauki setki tomów  
Jednodniowi bohaterzy cztery spusty siedzą w domu  
Każdy chce każdemu pomóc teoria teraz względna  
Z zewnątrz jest porządku wewnątrz ukryta jest menda  
Szansa przeszła przed oczami drugiej możesz nie dostać  
Obowiązki praca czasem trudno temu sprostać  
Bardzo wiele chcesz dostać a co w zamian oferujesz  
Wirtualny świat bez fikcji wokół niego oscylujesz  
Cieszę się tym, co mam mego życia każdą chwilą  
Udowadniając debilom, że nie włada mną bilon  
Nigdy nie jest za późno sprawdziło się planowanie  
Zmarnowałeś dwie szansę trzeciej nigdy nie dostaniesz  
Wiesz czasem bywa tak

że sam naprawdę nie wiesz dokąd zmierza twój świat  
tysiące myśli słowa ranią tak ty na kolanach prosisz Boga  
daj mi ten znak

Tom trzeci ostatnie rozdanie kart  
Jak Tytanic właśnie teraz ty dotykasz dna  
Sam już nie wiesz, co się dzieje gdzieś już runął twój świat  
Brak pewności w tobie wszędzie widzisz milion wad  
Jak okręt na morzu musisz złapać w żagle wiatr  
Przecież musisz coś robić nie chcesz chyba w miejscu stać  
Nie zapuszczaj korzeni tylko z całej siły walcz  
Nie potrzebne są tu szable ani osłona tarcz  
Na co stawiasz duże mury, co obleciał cię strach  
On ma tylko duże oczy ty nie musisz się bać  
Więc zacznij na nowo nie ma czasu na strach  
Jedno życie dostałeś teraz twoja szansa trwa  
Unieś ręce wysoko i z przeciwnościami walcz  
Przecież nie ma, na co czekać zobacz jak ucieka czas